Kinga Ragan
ORCID 0000–0001–5285–4049
DOI 10.24917/20838972.15.6

Sytuacja zwierząt klatkowych w rodzinach z dzieckiem

Wstęp

Moja praca traktować będzie o niewielkich zwierzętach, najczęściej trzymanych w klatkach, oraz o warunkach, jakie należy spełnić, by ich życie było przynajmniej znośne.

Wielu ludzi, bo około 52%[1], staje w swoim życiu przed decyzją, czy otworzyć swój dom dla zwierząt. W momencie, gdy do rodziców przychodzi dziecko, mówiąc, że chce pupila, przed tym wyborem staje właśnie dorosły. Zanim podejmie decyzję, zastanawia się nad kilkoma sprawami, a mianowicie: Czy ma miejsce na zwierzę? Chęć na posiadanie go? Czas na zajmowanie się nim?[2] Rodziców nieraz odpycha wizja psa, którego trzeba trzy razy dziennie wyprowadzać na spacer czy kota, który drapie firanki i nowo kupioną kanapę. Dlatego, pod pretekstem „nauczenia dziecka odpowiedzialności", często decydują się na pozornie mniej wymagające zwierzę. Na takie, którego posiadanie nie będzie przeszkodą kolidującą z planami urlopowymi. W ten oto sposób przedstawia się smutny obraz rzeczywistości. Gdy rodzic decyduje się na kupno zwierzaka, wybiera się do sklepu zoologicznego, gdzie pod naciskiem dziecka decyduje się na jedno z wielu zwierząt.

Królik, świnka morska, szynszyla, szczur i chomik. To im właśnie poświęcę swoją pracę. Rodzic, kuszony kolorowymi klatkami, pełnymi plastikowych tuneli czy też tymi większymi, idealnie wpasowującymi się w dziurę między komodą a ścianą, wybiera zwierzęciu jego własne więzienie, w którym spędzi całe swoje życie. Następnie jedzenie – kolorowe dropsiki, pełne spulchniaczy i barwników, obklejone miodem kolby, naj-

1 KANTAR PUBLIC (dawniej: Zespół Badań Społecznych TNS Polska), badanie z 2017 r, http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2017/05/K.021_Zwierzeta_domowe_O04a-17.pdf (dostęp: 12.02.2019).

2 https://royalcanin.pl/blog/adopcja-psa-decyzja-na-cale-zycie/ (dostęp: 12.02.2019).

tańsze siano, najzwyklejsze trociny i równie kolorowa jak dropsy, karma z wizerunkiem zadowolonego zwierzaka. Tak wyposażone zwierzę kończy w domu swoich nowych właścicieli, a po przeminięciu początkowego zachwytu i podrośnięciu, staje się niepotrzebnym balastem. Dożywa więc swego żywota, jedząc śmieci i produkty nieraz wręcz trujące, nie widząc na oczy weterynarza lub zostaje, mówiąc delikatnie, wypuszczony na wolność, gdzie, jeśli ma szczęście, zostanie szybko zabity lub zabrany do fundacji[3]. Stowarzyszeń i fundacji jest wiele, rozsianych po całej Polsce. Każda zajmuje się albo danym gatunkiem, albo kilkoma wybranymi.

Zaczynając od początku, czy czegoś brakowało, podczas rozważania czy kupić dziecku zwierzę? Według mnie, przede wszystkim pytań: Czy stać mnie na zapewnienie zwierzęciu odpowiedniej opieki lekarskiej, gdy zachoruje? Czy w ogóle mam świadomość, że każde zwierzę choruje i obowiązkiem właściciela jest je leczyć ? Czy mogę zapewnić mu chociażby minimalne wymagania dotyczące jego potrzeb gatunkowych? I przede wszystkim, czy zdaję sobie sprawę, że to na mnie, a nie na dziecku, będzie spoczywać odpowiedzialność za zapewnienie mu godnego życia. Są to pytania bardzo istotne, ponieważ to od odpowiedzi na nie, zależy czy damy zwierzęciu godne, przyjemne życie czy skażemy go na nędzną imitację życia.

Wymagania gatunkowe

Każde z pięciu gatunków zwierząt, które wybrałam do prezentacji ma zupełnie inne wymagania, stadność, pożywienie i choroby. Zacznę jednak od stadności. Świnki morskie[4], szynszyle[5] i szczury[6] są zwierzętami o wysokich potrzebach społecznych. Trzymając je pojedynczo, skazujemy je na samotność i depresję. Każde z tych zwierząt potrzebuje towarzysza tego samego gatunku. Zwierzęta żyjące stadnie, potrzebują pewnej hierarchii, grupy, której nie mogą stworzyć z przedstawicielem innego gatunku, chociażby dlatego, że każdy gatunek ma inny sposób komunikacji. Wszystkie chomiki są absolutnymi samotnikami. Każdy z nich musi przebywać samotnie, ze względu na ich terytorializm, który objawia się głównie walką z innymi osobnikami. Oczywiście, zdążają się przypadki zwierząt, które nie walczą, co możemy zauważyć w sklepach zoologicz-

3 Twierdzenie to wynika z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami fundacji, stowarzyszeń i domów tymczasowych. Gryzonie nie mają dedykowanych sobie schronisk, w związku z czym wyłapywaniem ich zajmują się wolontariusze pracujący dla organizacji pozarządowych. Według danych z Chomiczej Dzielnicy w 2017 roku uratowano 101 chomików, z czego 92 zostały adoptowane, a 9 zmarło.

4 Polski Klub Rasowych Świnek Morskich: Cavies Club of Poland (www.cppklub.pl).

5 Stowarzyszenie Miłośników Szynszyli Małej – „Z szynszylą pod jednym dachem".

6 K. Kant, *Szczury w hodowli domowej*, EscapeMagazine.pl, 2010.

nych. Należy jednak pamiętać, że zwierzęta w sklepach są sprzedawane bardzo młodo, a terytorializm nie zdążył się jeszcze wykształcić w pełni. W dodatku małe, śliczne, puchate zwierzątka najłatwiej się sprzedają, a zwierzęta dorosłe, duże nie są pożądanym produktem.

Jakie są fatyczne konsekwencje trzymania zwierząt stadnych pojedynczo? Otóż świnki morskie, które są samotne mogą cierpieć na stres izolacyjny, który objawia się tym, że ich organizm zaczyna wytwarzać dużą ilość kortykosterydów. W dużych ilościach negatywnie wpływa on na narządy i mięśnie, powoli niszczy nadnercza, co ostatecznie prowadzi do niewydolności nerek, a w konsekwencji do śmierci zwierzęcia[7].

Króliki są zwierzętami towarzyskimi, dlatego chociaż trzymanie ich samotnie nie powoduje problemów natury zdrowotnej, może jednak sprawiać, że zwierzę nie będzie szczęśliwe. Dlatego należy zapewnić mu kompana do zabaw, a najlepszym wyborem jest po prostu drugi królik. A ponieważ wszystkie króliki powinno się kastrować (aby uniknąć np. raka jąder), można trzymać je w dowolnym stadzie: samiczki, samce, stada mieszane. Świnki morskie najlepiej czują się w systemie haremu, to znaczy, że na jednego, wykastrowanego samca może przypadać jedna lub więcej samiczek. Szynszyle z kolei czują się świetnie w parach jednopłciowych, tak jak szczury. Szczury w naturalnym środowisku tworzą całe kolonie, o dosyć rozbudowanej hierarchii socjalnej. Dwa szczury są więc absolutnym minimum. Najlepiej mieć stado co najmniej trzech, czterech szczurków. Jest to o tyle ważne, że zwierzę nie cierpi tak bardzo, po odejściu jednego z kompanów. Oczywiście każde zwierzę o stadnym trybie życia najlepiej trzymać w większym, np. trzyosobowym stadzie, jednak dwa osobniki jednego gatunku to absolutne minimum.

Klatka czy więzienie?

Skoro wiadomo już, które zwierzęta są stadne, a które nie, można przejść do ich lokum. Ustawa o ochronie praw zwierząt jasno mówi w Art. 6.1.9)2: „przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: (...) utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego niechlujstwa albo w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji." Istnieją minimalne wymiary klatek, w jakich powinny być trzymane zwierzęta dla ich komfortu psychicznego, a do zachowania go niezbędne jest, aby zwierzę mogło nie tylko zachować naturalną pozycję, ale i móc zrobić kilka kroków, położyć się, mieć własne miejsce na kuwetę czy poidło i miskę z karmą. W prawie polskim istnieją przepisy

7 https://vege.com.pl/2017/03/14/zwierzece-oblicze-depresji/ (dostęp: 12.02.2019).

dotyczące minimalnych rozmiarów klatek zwierząt laboratoryjnych, hodowlanych i dostawców. Przedstawiają się one następująco:

Tabela 1. Minimalne rozmiary klatek zwierząt laboratoryjnych, hodowlanych i dostawców dla pojedynczego osobnika[8]

Gatunek	Powierzchnia [cm^2]	Wymiary [cm]
Szczur	350	~ 18.7 x 18.7
Chomik syryjski	180	~ 13.4 x 13.4
Świnka morska	600	~24.5 x 24.5
Szynszyla[9]	1800	40 x 45 x 34
Królik[10]	1400–3600	~ 37.4 x 37.4 - ~60 x 60

Wymiary przedstawione w tabeli są absolutnym minimum, którego muszą przestrzegać hodowcy i laboranci. Należy jednak pamiętać, że te zwierzęta nie są domowymi pupilami. Są one materiałami do badań lub czymś, co zostanie przetworzone na produkt (futro, mięso). Hodowle rodowodowych zwierząt, fundacje czy domy tymczasowe wyznaczają zupełnie inne minimalne wymiary klatek, w których powinny być trzymane zwierzęta. I tylko do domów z klatkami o takich wymiarach zwierzęta są wydawane. Chociaż nieraz, właśnie te minimalne wymiary, są nawet niewystarczające.

Tabela 2. Minimalne wymiary klatek wg fundacji i stowarzyszeń, w których mogą mieszkać zwierzęta

Szczur	2800cm^2	70cm x 40cm x 60cm
Chomik syryjski	3200cm^2	80cm x 40 cm
Chomik karłowaty[11] i chiński	2400cm^2	60cm x 40cm
Świnka morska	5000cm^2	100cm x 50cm
Szynszyla	2800cm^2	40cm x 70cm x 100cm
Królik	5000cm^2	100cm x 50cm

Przy szczurach i szynszylach klatki mają zaakcentowany trzeci wymiar. Jest to oczywiście wysokość. Oba gatunki zwierząt skaczą lub

8 Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

9 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej.

10 Zależnie od wagi królika, która waha się między 1kg a 5 kg.

11 Chomik dżungarski, roborowskiego.

wspinają się, dlatego trzeba im tę możliwość zapewnić. Szynszyle są urodzonymi skoczkami, szczury natomiast dzięki długim ogonom, pozwalającym utrzymać równowagę nie mają sobie równych we wspinaczce, przynajmniej pośród zwierząt domowych. Pozostałe zwierzęta są typowo naziemne, nie mają potrzeby wspinania się ani nie są do tego przystosowane. Nawet chomiki, które nieraz można zaobserwować podczas wspinania się po szczebelkach klatki nie są do tego stworzone[12]. Notabene, samo to jest przykładem, co jest w stanie zrobić zwierzę w zbyt małej klatce i w dodatku zwierzę znudzone. Trzeba również pamiętać, że im więcej zwierząt w stadzie tym odpowiednio większa powinna być ich klatka.

Minimalne wymiary klatek różnią się w zależności od kraju. Na przykład w Niemczech minimalne wymiary klatki dla chomików to 100 cm x 50 cm, i są zatwierdzone przez German Hamster Club[13]. Dodatkowo wymiary 100 cm x 50 cm są według polskich domów tymczasowych i hodowli rodowodowych optymalne, a osoby z klatkami minimalnymi są, w przypadku adopcji, brane pod uwagę na samym końcu.

Wiele osób decyduje się na niestandardowe rozwiązania, o których chcę opowiedzieć. Dobrym, niestandardowym rozwiązaniem, zapewniającym wysoki dobrostan chomika jest trzymanie go w akwarium. Stwierdzenie, że w akwarium mają zbyt mały dostęp powietrza jest zwykłym mitem. Akwarium jest dla nich idealne ze względu na fakt, że chomik, szczególnie znudzony, będzie wspinał się po prętach, a naturalną tego konsekwencją jest to, że może spaść. Upadek zaś zawsze może doprowadzić do urazów, a nawet do śmierci. W akwarium nie ma prętów, więc ryzyko upadku z wysokości jest praktycznie zniwelowane do zera. Te małe stworzenia większość swojego życia spędzają na spaniu, poszukiwaniu pożywienia i kopaniu tuneli, w których mieszkają w środowisku naturalnym[14]. Akwarium pozwala zapewnić zwierzęciu naprawdę wiele centymetrów ściółki. Oczywiście zwykłe trociny nie są tu wskazane. Pylą, co może nie tylko podrażnić drogi oddechowe chomika, ale i uczulić ludzi. Dlatego najczęściej poleca się ściółkę lnianą, konopną lub odpylone trociny. Zmieszanie ściółek z sianem zapewni trwałość chomiczych konstrukcji, tak samo jak użycie rolek po papierze toaletowym bez nadruków czy bezzapachowych chusteczek. No i oczywiście naturalnie ozdobione, duże akwarium będzie wyglądać dużo bardziej imponująco w salonie niż mała, kolorowa klatka.

12 https://kakadu.pl/chomik-syryjski/ (dostęp: 12.02.2019).

13 https://forum.e-chomik.pl/topic/12556-mimimalne-wymiary-klatek-nie-tylko-w-polsce/ (dostęp: 12.02.2019).

14 https://e-chomik.pl/chomik-syryjski/ (dostęp: 12.02.19).

Kolejnymi wyjątkowymi zwierzętami jest królik i świnka morska. Króliki są zwierzętami bardzo czystymi, które niezwykle dbają o swoją higienę. W dodatku można nauczyć je korzystać z kuwety. To sprawia, że króliki można trzymać poza klatką, trzeba jednak pamiętać o zabezpieczeniu mieszkania, czyli pochowaniu kabli czy usunięciu trujących i niebezpiecznych roślin. Nawet wolnowybiegowy królik potrzebuje kryjówki dla siebie. Musi mieć tam kuwetę, nieograniczony zapas siana, poidło, miejsce do spania np. kocyk, dywanik łazienkowy. Rozwiązań jest naprawdę wiele. Zdecydowanie króliki są też bardziej otwarte i przyjazne, gdy nie są ograniczone prętami. Oczywiście przystosowanie mieszkania do potrzeb królika jest dosyć dużym poświęceniem, dlatego trudno tego wymagać od każdego opiekuna. Królikom w zupełności wystarczy kojec lub odpowiednio duża klatka. W tym wypadku należy jednak pamiętać o odpowiednio długich, codziennych wybiegach.

Przy śwince morskiej najlepiej sprawdzi się duża klatka lub kojec z zabezpieczonym dołem, by mocz i kał miał gdzie się gromadzić. Świnki najczęściej nie korzystają z kuwet, dlatego powinny mieć zapewnione podłoże np. z odpylonych trocin, pelletu, podkładów higienicznych czy mat łazienkowych. Umożliwi to łatwe i szybkie czyszczenie oraz ograniczy roznoszenie się nieczystości pod domu. Pellet, chociaż praktyczny, jest również twardy i ostry i może prowadzić do urazów. Trzymając zwierzę w klatce, należy więc pamiętać o wymieszaniu pelletu z trocinami lub ułożeniu na niego czegoś, po którym świnka będzie mogła się bezpiecznie poruszać. W przypadku królików pellet powinien być tylko w kuwecie. Zwierzęta te mają tendencję do chorowania na pododermatitis. Popularnie choroba ta zwana jest odgniotkami, oznacza ona jednak stan zapalny podeszw stóp i opuszków palców. Jedną z przyczyn jest właśnie podłoże twarde lub wilgotne. Mocz królików ma odczyn zasadowy, co jest silnie drażniące dla podatnych na zranienia łapek. Oczywiście chorować mogą króliki, które nie mają żwirku, choroba może mieć podłoże genetyczne lub wynikać ze złego dbania o zdrowie królika np. z nieodpowiedniego przycinania pazurów.

Szynszyle są zwierzętami skocznymi. Ich woliera powinna być przede wszystkim wysoka, pozwalająca na swobodne skakanie i bieganie. Klatka powinna być wyposażona w drewniane półki i kuwetę. Szynszyle zazwyczaj załatwiają się w jedno miejsce, dlatego właśnie tam powinna stać kuweta z pelletem. Niestety, zwierzęta te również mogą dostać odgniotków od twardego podłoża, dlatego należy zadbać o ich delikatne łapki przez wyłożenie części półek czymś miękkim.

W przypadku szczurów miłośnicy i hodowcy zalecają wręcz wypełnienie wysokiej klatki hamakami, układając je w taki sposób, by zwierzę nie było w stanie spać z samej góry klatki aż na dół. Szczury są naprawdę

dobre we wspinaczce dzięki długim ogonem, które pozwalają zachować równowagę, jednak nie są to do końca zwierzęta przystosowane do skoków, tak jak szynszyle. Bardziej naturalna jest dla nich wspinaczka, stąd ważne jest rozłożenie hamaków.

Zwierzęta też się nudzą

Mówiąc o wyposażeniu, trzeba pamiętać, że dom zwierzęcia to nie tylko klatka, ściółka i jedzenie. Nie można się okłamywać, wiele zwierząt stanowczą większość swego życia spędza w klatce, powinno się więc zapewnić im jakieś dodatkowe rozrywki, czyli zabawki i urozmaicone wyposażenie. Dla wszystkich tych zwierząt odpowiednie są różnego rodzaju drewniane zabawki. Gryzoniom i zajęczakom zęby zazwyczaj rosną całe życie, muszą więc je na czymś spiłować. Za długie zęby w oczywisty sposób uniemożliwią zwierzęciu pobieranie pokarmu, a także ranią delikatne tkanki, wywołując ropnie, stany zapalne i tworząc rany. Trzeba też powiedzieć tutaj o bardzo popularnym micie, jakim jest stwierdzenie, że suchy chleb jest idealny dla zwierząt. Chleb łamie się pod wpływem nacisku, jest chrupki, a nie twardy, a w połączeniu ze śliną zamienia się w papkę. Oczywistym jest więc, że chleb niczego nie ściera. Mało tego, zawiera wiele składników szkodliwych i niewłaściwych dla zwierząt, np. mąkę, spulchniacze, konserwanty.

Jak powiedziałam – drewno. Jest to najbardziej naturalny z dostępnych materiałów, można kupować zarówno drewniane domki, mostki, równoważnie, ciężarki, jak i stworzyć coś samemu. Wystarczą patyczki po lodach, kołki drewniane, deski i wikol – klej nieszkodliwy dla zwierząt. Co zostanie zbudowane jest ograniczone tylko przez naszą wyobraźnię. Oczywiście można też wyposażyć klatkę w naturalne gałęzie drzew (po sprawdzeniu czy nie są szkodliwe i wykluczając drzewa iglaste), pod warunkiem, że są to rośliny nie pryskane i rosnące z dała od dróg.

Gdy mowa o wyposażeniu trzeba też pamiętać o kołowrotku, który jest wręcz niezbędny do funkcjonowanie niektórych zwierząt. Najczęściej kołowrotki spotyka się u posiadaczy chomików. Mało ludzi zdaje sobie sprawę jak niewłaściwy kołowrotek wpływa na zdrowie zwierząt. Szukając go, należy zwrócić uwagę, przede wszystkim, na jego rozmiar i sposób zbudowania. Dla chomików syryjskich minimum średnicy kołowrotka to 27 cm, natomiast dla chomików karłowatych i chińskich jest to 20 cm. Dzięki zapewnieniu tego rozmiaru chomik podczas biegania zachowuje naturalną, prostą pozycję ciała. Czemu jest to takie ważne? Chomik, który biega w za małym kołowrotku może poważnie wykrzywić sobie kręgosłup. Choroby kręgosłupa są bolesne, co widać nawet u ludzi, stąd tak bardzo pilnuje się, by dzieci się nie garbiły. Trzeba pamiętać,

że chomiki w naturalnym środowisku mogą w nocy przemierzyć nawet kilka kilometrów. Kołowrotek pomaga im więc rozładować energię, zapewnia odpowiednie zdrowie fizyczne, psychiczne i spalanie pokarmu. Kolejną rzeczą jest zapewnienie kołowrotka, który nie będzie posiadał szczebelków. Chomikowi bardzo łatwo może wpaść między nie łapka, a rozpędzony kołowrotek może ją złamać niczym gałązkę. Złamania u wszelkich gryzoni są poważnymi kłopotami zdrowotnymi. Są ciężkie do leczenia, niewielu lekarzy jest w stanie wykonać operację na tak małym zwierzęciu, no i przede wszystkim są bolesne dla samej ofiary.

Pragnę dodać, że kołowrotek nie jest zabawką tylko dla chomików. Odpowiedni rozmiar może zapewnić zabawę szynszylom i szczurom. Kołowrotki te są jednak robione na zamówienie, gdyż niestandardowy rozmiar, około 40 cm średnicy, uniemożliwia jego sprzedaż w sklepach zoologicznych. W dodatku mało kto w ogół wie o takim rozwiązaniu. Szynszyle musza mieć właśnie tak duże kółko ze względu na swój duży, jak na gryzonia, rozmiar, natomiast szczury ze względu na ogon. Zbyt mały kołowrotek może doprowadzić do jego złamania. Co ciekawe, kołowrotek o metrowej średnicy może być wykorzystany nawet przez koty!

Podobne zastosowanie do kołowrotka ma także dysk do biegania. Jest dobrym rozwiązaniem dla szynszyli, i tylko dla nich, musi mieć jednak minimum 30 cm średnicy. Jest dużo tańszy niż kołowrotek, co jest dodatkowym plusem. Jednak jest to tylko dodatek, niektóre szynszyle w ogóle z niego nie korzystają. Małe, plastikowe dyski, przeznaczone dla chomików są zbyt niebezpieczne. Przez swoja małą wagę chomiki mogą zostać z niego łatwo wyrzucone przez siłą odśrodkową (jak na karuzeli), co również prowadzi do kontuzji.

Kolejnym ważnym elementem wyposażenia jest piasek. Szynszyle oraz chomiki zażywają kąpieli piaskowych, niezbędnych do utrzymania odpowiedniego stanu futerka. Szynszyle mają bardzo gęste futro, w jednego mieszka włosowego potrafi wyrosnąć nawet 120 włosków, podczas gdy u człowieka jest ich tylko 3–4. Sprawia to, że szynszyle prawie nie łapią pasożytów zewnętrznych. Wadą ich futra jest to, że bardzo łatwo chłonie wodę, stąd absolutnie nie wolno ich kąpać bez zalecenia lekarza. Mokre zwierzę jest narażone na zachorowanie, w końcu woda na futrze schnie długo, a przez to, że robi się zimna to spada również temperatura ciała zwierzęcia. Człowiek, wychodząc z wanny, mimowolnie zaczyna się nieraz trząść, starając się ogrzać. Zwierzęta reagują podobnie, z tym, że one nie mogą się ubrać. Należy więc odpowiednio zadbać o zwierzę, które zostanie mocno zmoczone. Należy wytrzeć jak najwięcej wody i otulić je np. ręcznikiem. Nie powinno się ich też zostawiać samych sobie do czasu wyschnięcia, suszyć suszarką ani nie pozwalać na kontakt z piaskiem czy trocinami, które zwierzę po prostu oblepią.

Każde zwierzę gromadzi w sobie energię, zupełnie jak ludzie, czasem więc musi ją po prostu rozładować. Każdemu z tych zwierząt trzeba, oprócz odpowiedniej klatki, zapewnić też wybiegi. Oczywiście zwierzęta w tym czasie należy nadzorować, a pokój zabezpieczyć. Jest w końcu wiele sytuacji, gdy zwierzę wciśnie się w jakaś dziurę między meblami i nie będzie w staje wyjść, lub dobierze się do kabli czy innych niebezpiecznych przedmiotów. O ile więc króliki, świnki, szynszyle czy szczury są na tyle duże, że można puścić je w pokoju i nadzorować, o tyle chomiki raczej potrzebują czegoś więcej. Nie trudno jest zbudować samemu wybieg z płyt hdf, który można następnie złożyć i schować. Jest on o tyle dobry, że chomik nie powinien zbyt łatwo z niego uciec, a jednocześnie nie dopuszczamy go do niewielkich szczelin w pokoju, które mogą być wręcz niemożliwe do zabezpieczenia. Zwierzęta nie rozumieją przecież związków przyczynowo-skutkowych jak ludzie. Dla nich szczelina będzie potencjalną kryjówką, czymś ciekawym, wygodnym miejscem, a nie przypadkową dziurą, z której się już nie wydostanie. W dodatku, udomowione zwierzęta zatraciły cześć swojego instynktu i nie rozpoznają ozdobnej rośliny trującej od zwykłej. W tym miejscu trzeba całkowicie wykluczyć z użycia kule do biegania, które są tylko plastikową pułapką. Zwierzę nie może się z niej wydostać, chociaż szuka wyjścia z całych sił, stąd efekt „radosnego biegania". Kule są nowoczesnymi narzędziami tortur, które nie powinny mieć kontaktu z żadną żyjącą istotą.

Znamy już wymagania zwierząt dotyczące stadności, lokum, wyposażenia i wybiegów. Pozostaje więc już tylko do omówienia żywienie, leczenie i wpływ na wychowanie dzieci.

Dieta

Jak wiadomo zwierzę może byś roślinożerne, mięsożerne lub, jak człowiek, wszystkożerne. Króliki, świnki morskie i szynszyle są zdecydowanie roślinożercami. Podstawą ich diety jest przede wszystkim siano. Króliki i szynszyle w gruncie rzeczy nie potrzebują nawet karmy, ale siano wzbogacone o odpowiednio zbilansowane zioła, surowe lub suszone warzywa i owoce, różnego rodzaje gałązki drzew liściastych. Istnieją zioła podstawowe i dodatkowe. Te pierwsze możemy podawać codziennie, a pozostałe okazyjnie, co kilka dni. Tak samo warzywa i owoce są tylko dodatkiem, urozmaiceniem diety. Główna różnica między dietą szynszyli i królików jest taka, że szynszyli należy podawać warzywa i owoce w formie wysuszonej. Ich układy trawienne nie są przystosowane do wodnistych produktów, gdyż naturalnie występują w środowisku półpustynnym. Niestety, bardzo popularne pozostają niezdrowe kolby, obklejone miodem i pełne zboża, które niestety szybko otłuszcza wątrobę,

prowadzi do otyłości, jest wysoko kaloryczne. Wystarczy wziąć pierwszą, lepszą tanią karmę i pierwsze co się rzuca w oczy po kolorowych chrupkach, to właśnie ilość ziarenek zboża. Króliki i świnki morski mogą jeść zboże tylko pod jedną postacią – jest to świeżo wyrośnięta, zielona trawka. Szynszyle – wcale. Kolby, dropsy, kolorowe karmy można porównać do ludzkich fast-foodów. Każdy wie, że są niezdrowe, dlatego powinno się je całkowicie wyeliminować z diety zwierząt, a zastąpić czymś naturalnym. Jeżeli jednak ktoś nie chce przepłacać i wydawać pieniędzy na stosunkowo niewielkie paczki suszonych przysmaków to większość rzeczy każdy może wysuszyć w domu – wkładając je do specjalnej suszarki lub zostawiając na słońcu czy kaloryferze. Oczywiście zwierzętom można lub należy podawać karmę, która jest dodatkiem lub uzupełnieniem diety. W wypadku jednak, gdy postanowimy tym zwierzętom podawać karmę trzeba pamiętać, że powinien być do bezzbożowy granulat, który zazwyczaj jest sprzedawany w formie pelletu. Główną zaletą tej karmy jest właśnie to, że jest sprasowana co uniemożliwia zwierzęciu wygrzebanie tylko rzeczy, które bardziej mu smakują.

Chomiki z kolei są zwierzętami wszystkożernymi. Siano nie należy do ich diety, służy, jak pisałam wyżej, do urozmaicenia życia w akwarium i zapewnieniu większej stabilności tuneli. Chomiki mogą jeść ziarna, warzywa, owoce, zioła, ale potrzebują też białka. Kawałek gotowanego kurczaka bez przypraw, mączniki, ugotowane białko jajka, krewetki. Wszystko to można im podawać, by uzupełnić ich dietę w niezbędne składniki. Można je ugotować samemu albo kupić w postaci karmy dla kotów. Puszki z samym mięsem kurczaka czy indyka, larwy mączników czy suszone krewetki są jak najbardziej wskazane i dostępne w niemal każdym sklepie zoologicznym. Dodatkową ciekawostką jest to, że chomiki świetnie się bawią, szukając jedzenia rozrzuconego po ściółce. Miska nie jest więc koniecznym elementem wyposażenia, chociaż na pewno się przydaje i pomaga zachować klatkę czy akwarium w czystości. Wbrew kolejnemu dziwnemu mitowi, chomiki nie trawią laktozy w związku z czym podawanie im produktów nabiałowych, np. sera jest niewskazane i może być szkodliwe.

Dieta szczura jest praktycznie identyczna jak dieta chomika. Szczurowi wolno podawać jednak więcej produktów, szczególnie tych odzwierzęcych. Surowe mięso ze sprawdzonego źródła, surowe żółtko jajka, gotowane na miękko jajko. Niektóre warzywa, jak np. ziemniaki należy ugotować przed podaniem, jednak dieta tych zwierząt jest naprawdę urozmaicona i można podawać im większość warzyw i owoców.

Większość karm ze sklepów jest bardzo nieodpowiednia. Źle zbilansowana, zawierająca wręcz odpadki przemysłowe, zubożona o składniki odżywcze i wzbogacona o spulchniacze, barwniki czy sól. Najlepszym

tego przykładem są chociażby czekoladowe dropsy. Czekolada czy inne produkty specjalnie przetworzone dla ludzi kompletnie nie nadają się dla zwierząt, np. słodycze, paluszki, precelki, chleb. Stąd ważne jest czytanie składów i etykiet. Po dokładnym zapoznaniu się z odpowiednią dietą gryzonia bądź zajęczaka i porównaniu jej ze składem karmy, łatwo wybierzemy tę najlepszą – bez ziaren, barwników i innych szkodliwych produktów.

Przejdźmy jednak do leczenia. Jest zbyt dużo chorób, by je wszystkie opisać, ale na wszystkie jest jedna, uniwersalna rada. Należy regularnie kontrolować stan zwierzęcia – ważyć go, sprawdzać futro, zęby, uszy, łapki, pazury. Każda gwałtowna zmiana wagi może być związana z jakąś chorobą. Większość tych rzeczy możemy nadzorować w domu, do weterynarza chodzić tylko na ogólne kontrole i w wypadkach, gdy coś nas zaniepokoi. Wiele chorób łatwo jest zauważyć np. przerost zębów, pasożyty zewnętrzne, grzybica, ropnie. Każde z tych schorzeń bywa bolesne, uciążliwe bądź potencjalnie śmiertelne dla zwierząt. Trzeba też pamiętać, że u małych stworzeń trzeba działać jak najszybciej. Ich ciała są niewielkie, a więc i choroby postępują znacznie szybciej niż chociażby u psów czy kotów. Oprócz monitorowania stanu fizycznego trzeba obserwować zachowanie domowych pupili. Każda zmiana w zachowaniu może być objawem choroby – trwającej lub dopiero rozwijającej się. A przy odpowiednio szybkiej reakcji można uratować zwierzęciu życie, oszczędzić cierpień i nawet zaoszczędzić. Łatwiej jest podać leki niż przeprowadzić operację. I należy pamiętać o najważniejszej maksymie! Lepiej pojechać do lekarza o dziesięć razy za dużo niż raz za mało.

Zwierzęta i ludzie

Teraz, gdy znamy już mniej więcej jak wielkim obowiązkiem jest utrzymywanie zwierzęcia należy zająć się kolejnym zagadnieniem, którym będzie wpływ posiadania zwierząt na ludzi, w tym szczególnie na dzieci. Już na samym początku pisałam, że zwierzęta często daje się dzieciom pod pretekstem nauki odpowiedzialności. Jednak łatwo można dojść do wniosku, że to rodzice odpowiadają za życie zwierzęcia, a nie dziecko. Jednak muszę stwierdzić, że często rodzice działają całkowicie nierozważnie. Ludzie decydują się na zwierzę spontanicznie, kierowani sentymentem (jak byłam mała to miałam chomika), zachcianką (ale to jest puszyste!), czy jakąś dziwną zazdrością (Zosia z klasy mojej córki chwali się królikiem. Kupię mojej córce szczura, żeby też się miała czym pochwalić). Tak naprawdę nie bywa to decyzja przemyślana. Wiele osób nie myśli o wymaganiach, dobrobycie czy szczęściu zwierząt. W końcu każdemu wystarczy klatka, karma i woda. Można zauważyć, że małe

zwierzęta pełnią bardziej rolę wyposażenia czy zabawki niż faktycznie żywej, wymagającej istoty. W dodatku prawo samo w sobie nie określa jak należy je traktować. Psy dla przykładu mają określony zbiór praw. Powinny być ochipowane, mieć obrożę, nie mogą być trzymane na łańcuchu, a żeby wejść z nimi do środków komunikacji miejskiej muszą być zaszczepione. W przypadku mniejszych zwierząt nie ma sprecyzowanych wymagań. Nie wiele osób wie, że na przykład króliki powinno się regularnie szczepić. Pisałam już wyżej, że łatwiej jest zapobiegać niż leczyć.

Aby napisać tą pracę musiałam wejść w środowisko miłośników zwierząt. Odwiedziłam więc popularne grupy zrzeszające ludzi z pasją i miłością dla zwierząt. Niemal od razu przytłoczyła mnie ilość postów na temat tego, jak rodzice nie chcą zmienić warunków życia zwierząt, gdy dziecko o to prosi, albo gdy nie chcą zabrać go do weterynarza. Za zwierzę odpowiedzialny jest rodzic, to on ma nad nim największą władzę i to w jego rękach leży jego los. Dziecko, nawet jeśli ma się nim zajmować – karmić i czyścić klatkę – jest zależne od finansów rodziców, więc jeżeli nie ma pieniędzy, to jak ma zmienić warunki życia pupila? No i jak ma się czuć dziecko, które widzi obojętność rodziców? Jaki w ogóle dają oni przykład? Jaki to ma wpływ na młodą, kształtującą się dopiero istotę, dla której największym autorytetem są rodzice?

Przedstawię więc jedną, szablonową sytuację dotyczącą zwierzęcia. W domu jest chomik syryjski. Minimalne rozmiary klatki dla niego to 80 x 40 centymetrów, a więc całkiem sporo. Chociaż należy pamiętać, że jest to absolutne minimum i klatka 100 x 40 byłaby dużo lepsza. Zostańmy jednak przy tej mniejszej. Klatka taka kosztuje ponad 100 złotych. Oczywiście można szukać akwarium na stronach internetowych, nieraz da się znaleźć takie, używane, o odpowiednich wymiarach i za dużo mniejszą cenę. Trzeba mieć jednak jeszcze na nie miejsce. Załóżmy jednak, że wszystkie poboczne wymagania są spełnione. Mamy osobę sprzedającą, miejsce, chęci. Przychodzi więc dziecko do rodziców i co słyszy? „To tylko chomik, po co mu taka duża klatka", „jak byłam dzieckiem to trzymałam chomiki w wiaderku i żyły po trzy lata" albo inne odpowiedzi tego rodzaju. Rodzice myślą tutaj kategoriami „małe zwierzę = małe wymagania" oraz usprawiedliwiają swoją ignorancję i brak wiedzy. Dziecko, nie mając własnych pieniędzy nie może kupić klatki, bo po prostu go na to nie stać. Jednak ma świadomość, że zwierzę męczy się w takich warunkach, a jednocześnie jego rodzice są nieustępliwi. Powstaje więc pewien dysonans między posłuszeństwem rodzicom a pragnieniem polepszenia bytu innej, żywej istoty. Sytuacja to pokazuje, że rodzice nie tylko nie zapoznali się z podstawowymi wymaganiami chomików, ale i nie dopuszczają do siebie sytuacji, gdy to dziecko „wie lepiej". Często w swoim życiu kierujemy się przekonaniem, że to ja mam rację i staram

się ją usprawiedliwić, stosując tutaj np. uprzedzenie wspierające wybór. „Podjąłem wybór, więc musi być on najlepszy, nie chcę słuchać krytyki". Oczywiście może działać tutaj wiele innych uprzedzeń czy mechanizmów, wszystko zależy od danej jednostki.

Mamy więc drugą sytuację: dziecko zauważyło, że królik inaczej się zachowuje. Siedzi skulony, mało je, prawie nie pije. Może to być objaw wielu chorób. Od „zatkania się" po choroby organów wewnętrznych. W przypadku tak małych zwierząt liczą się minuty, należy więc szybko reagować. Dziecko idzie do rodziców i co usłyszy? „Nie chce mi się z nim jechać, wytrzyma do jutra", „jest już za późno", „lekarz jest za daleko, nie będę z nim jechał", „zapłacę za wizytę dużo pieniędzy, a dostanie tylko jakaś tabletkę. Niech zdechnie, kupię ci nowego, taniej wyjdzie".

Leczenie zwierząt bywa naprawdę drogie. Korespondowałam z jedną z polskich hodowczyń rodowodowych chomików syryjskich, która przyznała, że leczenie jednego z jej reproduktorów pochłonęło trzy tysiące złotych. Trzy tysiące złotych można przełożyć na około trzysta chomików ze sklepu zoologicznego. Jednak nie można takim rozumowaniem usprawiedliwiać braku udzielenia pomocy, gdyż kwalifikuje się to jako znęcanie się nad zwierzętami – „kto umyślnie skazuje zwierzę na ból i cierpienie…" jak mówi ustawa o ochronie praw zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku.

Co więcej, szczur kosztuje w sklepie zoologicznym około 34 zł, chomik między 10–20 zł, sklepowa cena królika to 80–120 zł, szynszyli 300–600 zł, a świnki morskiej 80–200 zł. Jak widać, ceny zwierząt w sklepach zoologicznych dużych polskich miast nie są wygórowane, więc można dojść do wniosku, że kupno nowego zwierzęcia jest bardziej opłacalne niż leczenie starego. O ile w ogóle mamy moralne prawo do przeliczania życia na pieniądze. Nie wiele jednak osób wie, że nawet posiadanie chomika czy myszki, sprawia, że odpowiadamy przed wyżej wskazaną ustawą. Pierwszy artykuł ustawy o ochronie praw zwierząt jasno mówi, że: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę…"

Jednak wracając do sedna, czego dziecko uczy się, gdy rodzice odmawiają leczenia jego przyjaciela? Uczy się, że życie jest bezwartościowe. Że nie ma sensu leczyć istot małych, słabych, chorych. Że każdą jednostkę można zastąpić. Wielu psychologów i lekarzy przypomina, że rodzice mają ogromny wpływ na dziecko. W końcu to w domu ma miejsce pierwszy etap socjalizacji – socjalizacja pierwotna. To właśnie wtedy dziecko chłonie najwięcej wiedzy i uczy się, jak należy żyć w społeczeństwie, powoli internalizuje wartości i zasady tego świata, stając się jednostką odpowiednio przystosowaną do życia wśród ludzi i innych istot zdolnych

odczuwać cierpienie. Skąd mamy więc wiedzieć, że potem dziecko, któremu pokazano, ze życie słabszej istoty nie ma znaczenia, będzie chciało leczyć na przykład swoich rodziców? Skoro są starzy i schorowani, to po co mają żyć? Po co ma płacić? Nie łatwiej, żeby po prostu umarli? Każde życie jest cenne ponieważ każdy tak samo odczuwa ból! Strach, panika, cierpienie, pragnienie bezpieczeństwa – te uczucia dzielimy ze zwierzętami, które przebywając w naszym domu stają się członkami rodziny. Nie są niewolnikami lub, jak mówił Arystoteles, żywymi narzędziami. Są najlepsze, by nauczyć dziecko szacunku, miłości, delikatności, czułości, współczucia, a jednocześnie najgorsze do tego zadania. Wszystko zależy jednak od tego jaki przykład dzieci dostaną od rodziców. Musimy pamiętać, że w rękach rodziców nie leży tylko życie zwierząt, ale i własnych dzieci.

Dziecko nie rozumie jeszcze zasad otaczającego go świata. Nie zdaje sobie sprawy z faktu, że gdy nie będzie jeść i pić to umrze. Nie zdaje sobie sprawy, że ktoś inny odczuwa ból czy strach. Świat dziecka ograniczony jest na początku do samego JA. Jestem ja, są moje zachcianki i pragnienia. Dlatego dziecko nie zrozumie, że jeżeli nie nakarmi zwierzęcia to je straci, skazując je przy okazji na ogrom cierpienia związanego ze śmiercią głodową. Dlatego to rodzic musi wyjaśnić dziecku zasady kierujące życiem. Uświadomić mu jego wartość.

Chcę więc zadać jedno z najważniejszych pytań, jakie przyszło mi do głowy podczas pisania tej pracy: Jak dziecko ma nauczyć się szacunku do drugiej, żywej, zdolnej do cierpienia istoty, skoro od najmłodszych lat, wmawiamy mu, że drugie życie jest nic nie warte? Mało tego, jak możemy wymagać od drugiego człowieka, że będzie darzył innych szacunkiem, którego go nie nauczyliśmy, pokazując mu że łatwiej drugie życie zastąpić, skazać inną istotę na śmierć ze zwykłej próżności i skąpstwa? Zastanówmy się jak my czulibyśmy się, gdyby umarł nasz najlepszy przyjaciel, brat, siostra, rodzic. Zapewne sama myśl o stracie takiej osoby jest bolesna. Gdy taka osoba umiera nagle albo gdy jest źle leczona czujemy wściekłość i obwiniamy innych ludzi. Dla małego dziecka, które nie ma tak dużego kontaktu z rówieśnikami, to zwierzę może być pewną ostoją bezpieczeństwa, przyjacielem, powiernikiem. Co więc poczuje dziecko, gdy rodzice odmówią leczenia chorego zwierzęcia i przyczynią się do jego śmierci? Dziecko będzie obwiniać siebie czy rodziców? Wstrząsające przeżycia z dzieciństwa pozostawiają w nas ślad na zawsze, a jestem pewna, że śmierć zwierzęcia jest takim przeżyciem. Możemy albo nauczyć dziecko, że życie przemija, więc trzeba cieszyć się każdą chwilą. Pokazać mu, że na wszystko i na każdego nadejdzie pora, ale jednocześnie uświadomić mu, że to naturalne. Albo wręcz przeciwnie. Przedstawiać śmierć jako okrutną, straszną, odbierającą nam bez powo-

du wszystko to, co kochamy najbardziej. Tutaj również wybór należy do rodzica i tylko do niego. Bo nie ma żadnej instytucji, która nadzoruje życie zwierząt w domach. Ludzie mogą nawet nie wiedzieć, że ktoś w ogóle zwierzę posiada! Nawet Schopenhauer, XVIII wieczny filozof, mówił, że „kto nie jest dobry dla zwierząt, nie może być dobry dla ludzi".

Co do źródeł informacji do większość z nich należy podejść z odpowiednim dystansem. Pisałam już wyżej, że gdy poznamy podstawową dietę zwierząt, powinniśmy być w stanie sami domyślić się, które składniki nie powinny być podawane zwierzętom, a w razie potrzeby można zwrócić się do specjalisty, polecanego weterynarza czy zrzeszonego hodowcy. Postanowiłam podać jednak kilka najbardziej wiarygodnych źródeł informacji z grup na facebooku. Chomiki – nasza pasja, na której można znaleźć właścicielkę hodowli Podrik Hamstery, Króliki <3, Świnki Morskie – gdzie również można znaleźć właścicieli hodowli, chociażby tej, która miała największy wkład w powstanie tej pracy: Z Szalonego Chlewika – hodowla świnek morskich CH Teddy, szczury – z przedstawicielami hodowli Incredible Rats oraz Szynszyle – dla szynszylomaniaków. Każda z tych grup jest prawdziwą skarbnicą bezcennej wiedzy, w dodatku przedstawionej w bardzo prosty i przystępny sposób. Artykuły, infografiki, przydatne linki. Znajdziemy tam odpowiedź na każde nasze pytanie, od żywienia, przez pielęgnację aż po listy polecanych weterynarzy dla każdego województwa.

Podsumowanie

Ostatnią kwestią jest zastanowienie się czy posiadanie zwierzęcia faktycznie wpływa na rozwój człowieka. Odpowiedź nasuwa się sama. Jest wiele sposobów w jakie dziecko może traktować zwierze. Może mieć je za zabawkę, przyjaciela, przykry obowiązek czy nawet jako konkurencję, jeśli wymaga szczególnej uwagi ze strony rodziców. Jednak niewątpliwie kategoria zwierzęcia istnieje już w młodym, kształtującym się umyśle. Niewątpliwym jest iż strata wartościowej rzeczy jest bolesna, nie mówiąc już nawet o stracie przyjaciela czy powiernika. Niestety, małe dzieci często nie są przygotowane do pełnienia obowiązków, a zwierzę zdecydowanie do takowych należy. Sama potrzeba karmienia go może już stwarzać problem dla małego dziecka, gdy wiąże się to z przerwaniem jakiegoś przyjemnego zajęcia – zabawy, gry. Jesteśmy na pewno świadomi jak sami reagujemy na sytuację, gdy musimy coś przerwać. Denerwujemy się, irytujemy, jednak jako dorośli jesteśmy świadomi, że ciążą na nas obowiązki i nie możemy robić w życiu zawsze tylko tego, co chcemy. Dzieci nie mają świadomości że mogą być za coś odpowiedzialne. A tym bardziej, że odpowiadają za coś takiego jak życie innej istoty!

Dla zwierzęcia jesteśmy bogiem, bo to tylko od nas zależy jego dalsze życie i jego jakość.

Dziecko nie jest w stanie tego zrozumieć. Cierpienie innej osoby jest abstrakcyjne, odległe od nas samych i takie nierealne. To wyjaśnia stosunek czysto rzeczowy do zwierzęcia, tak jak to, że nie możemy powierzyć dziecku takiej odpowiedzialności. Za życie odpowiada rodzic, nigdy dziecko. Tak samo rodzic odpowiada za to jaki stosunek wykształci dziecko do życia. Będzie pełne szacunku dla innych? Będzie aroganckie i egoistyczne, skupione tylko na swoich potrzebach? I chociaż uważam, że dzieci powinny od początku obcować z naszymi braćmi mniejszymi, to trzeba pamiętać, że to na nas spoczywa wszelka odpowiedzialność za ich życie. Poglądy, współczucie, miłosierdzie, empatia, chęć niesienia pomocy, wrażliwość. Cała gama cech może wykształcić się u młodego człowieka w trakcie obcowania ze zwierzęciem. Jednak wszystko ma też ciemną stronę. Nienawiść, zawiść, chęć zemsty, złość, egoizm... Z pozoru mogą być bez związku w stosunku do posiadani zwierzęcia, ale w praktyce każda ta cecha ma równą szansę, by zakorzenić się w umyśle nieukształtowanej istoty ludzkiej. To od dorosłych zależy czy wychowamy i ukształtujemy ten młody byt tak, by był wartościową jednostką społeczeństwa. Zwierzęta mogą w tym jak najbardziej pomóc, ale nigdy nie możemy traktować ich tylko jako środka do osiągnięcia celu.

W pracy tej powoływałam się w głównej mierze na specjalistów – hodowców, domy tymczasowe, fundacje i ich wiedzę oraz doświadczenie. Przede wszystkim podziękowania należą się hodowlom: Z Szalonego Chlewika, Incredible Rats, Podrik Hamstery, ShiningChinchillas oraz Chomicza Dzielnica i Adoptuj Szynszyla.

Bibliografia

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Fundacja Królewska (www.fundacjakrolewska.pl) (dostęp: 29.10.2018).

Polski Klub Rasowych Świnek Morskich: Cavies Club of Poland (www.cppklub.pl) (dostęp: 29.10.2018).

Stowarzyszenie Pomocy Świnkom Morskim (www.swinkimorskie.eu) (dostęp: 29.11.2018).

Podrik Hamstery (www.podrikhamstery.weebly.com) (dostęp: 29.10.2018).

www.szynszyle.info (dostęp: 29.10.2018).

Alderton D., *Małe zwierzęta domowe. Praktyczny poradnik właściciela*, Diogenes, Warszawa 2002.

Beck A., *Chomiki*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2014.

Stowarzyszenie Miłośników Szynszyli Małej, *Z szynszylą pod jednym dachem*, 2017.

Kant K., *Szczury w hodowli domowej*, EscapeMagazine.pl, 2010.

http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2017/05/K.021_Zwierzeta_domowe_O04a-17.pdf (dostępu 12.02.2019).

https://royalcanin.pl/blog/adopcja-psa-decyzja-na-cale-zycie/ (dostęp: 12.02.2019).

https://vege.com.pl/2017/03/14/zwierzece-oblicze-depresji/

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej

https://kakadu.pl/chomik-syryjski/ (dostęp: 12.02.2019).

https://e-chomik.pl/chomik-syryjski/ (dostęp: 12.02.19).

Situation of small pets in families with kids

Summary

The article is about neccesary, minimal living condition of popular, small animals which should be ensured.

Abstrakt

Artykuł jest na temat niezbędnych, minimalnych warunków życia popularnych zwierząt domowych, jakie należy im zapewnić.

Key words: animals, rabbits, gwinea pigs, hamsters, rats, chinchillas, family, child

Słowa kluczowe: zwierzęta, króliki, świnki morskie, chomiki, szczury, szynszyle, rodzina, dzieci

Kinga Ragan – studentka trzeciego roku na kierunku Etyka – mediacje i negocjacje, zainteresowana prawami zwierząt, ochroną środowiska, rozwojem osobistym oraz sztuką wystąpień publicznych.

Kinga Ragan – student of third year course majoring in Ethics – mediations and negotiations, interested in animals right, environment protection, self developement and the art of public speaking.